



or do stacji Murani w Kom. A. S. S. B. Podróż nie  
 dawano żadnego posiłku. a uczestnicy dzielili się  
 pomiędzy sobą kawałkami chleba. Po drodze zmarło  
 około 15 osób których wyrzucano na przejrzanych  
 stacjach. Na miejscu dali nam stary brzozi bez domiśkiego  
 po 2 dniach wypędzono nas uwaroty, do lasu zbraci  
 drewno. Murwili nam że trzeba dużo pracować, wyrobić  
 normę, gdyż Polski już nie będzie i trzeba o niej przypominać.  
 Normy pracy były wysokie, tak że przeciętnie można  
 było wyrobić 1/4 normy. Za spóźnienie się do pracy  
 o 20 minut winnego oddawano pod sąd, który na  
 pierwszy raz przesądzał smiały pracy o 25%.  
 A pod drugim razem wyrosło winnego w nieznanym  
 kierunku i w taki sposób rosła czoła rodziny.  
 Higiena była na bardzo niskim poziomie. Kąpiele miały  
 w barakach było pełno pluskwów a letnia pora komarów.  
 Śmiertelność była znaczna u niektórych rodzin wy-  
 marły prawie zupełnie, brak było lekarzy i lekarstw  
 była tylko jedna pieluska, która żadnych praw  
 lekarskich nie miała. W miesiącu wrześniu 1941. r  
 ogłoszono nam amnestję i pozwolono wyjechać.  
 Jednak pojechać nie można było wcześniej ani do  
 samarskiego drogi do stacji Kolejowej odległości  
 około 130 kilometrów. Dopiero 14. X. 1941. można było  
 wyruszyć w podróż w tej ucywilizacji. Do stacji kolejowej  
 siedłem zrodziła piśro, dużo ludzi podróżach  
 z maro. W stacji czekałmy 4 dni potem poje-  
 chaliśmy do Kirowa za płatnymi biletami,  
 a Kirowa udaliśmy się do południowego  
 Karak temu stacja kol. obok Dzambul'ska  
 oblas. Stawka. N. K. W. I. podziłono do  
 rurych Kolchorów. Warunki mieszkaniowe



i wymoszczone w kolchozie były fałdane: na 12 metrach kwadratowych było dziesięć osób, dostawali my 400 gramów pszenicy na osobę, spienicy gotowali my polanki, chleba nie otrzymywaliśmy. Do armii Polskiej nie przyjmowano w tym czasie, tłumacząc brakiem umiędzynarodowienia przyjmowano tylko młodych i samotnych. W tych powodów do armii dostatek nie do piero 29. ix. 1942, zostaliśmy rodziną w kolchozie. Będąc w wojsku na terenie Rosji otrzy-  
my wcale od żony wiadomości, a przekroczeniu granicy 19. sierpnia 42 r. w Pachlenje (Tren) żadnej wiadomości o rodzinie nie mam.

Józef Popiel plut podporos

Obrada Więźniów Polowego  
przy 13 Sędzi